

A mogiły ich opuszczone...

Zaledwie parę dni nas dzieli od chwili, kiedy na wszystkich mogiłach jak Polska długa i szeroka, zapłoną miliony świateł, będące świadectwem serdecznej pamięci o Tych, którzy już od nas odeszli. Na wielu grobach kochojące czy życzliwe dłonie złożą wiązanki kwiatów i niejedna łza zabłyśnie w oku. Ale wśród tej powodzi świateł i kwiecica ileż zostanie biednych, sierotych i niczyją troską nie otoczonych mogił — zapomnianych.

Przemówienie Prezesa Związku Związków K.K.O.

Dnia 31 października cały świat obchodzi uroczystości święto „Dnia Oszczędności”.

W Polsce myśli o oszczędności poświęcamy kilka dni w końcu października, jednak punktem kulminacyjnym jest dzień 31-go.

W dniu tym zostanie nadane przez radio na wszystkie rozgłośnie polskie przemówienie p. ministra Mikołaja Dolanowskiego, prezesa Związku Związków komunalnych Kas Oszczędności. Przemówienie będzie wygłoszone o godzinie 19-tej.

Historyczne dziecko

Jeden z mieszkańców alzackiego miasta Kolmaru w oryginalny sposób zmanifestował swoje zadowolenie z osiągnięcia porozumienia w czasie słynnej konferencji monachijskiej. Otóż nadał on swemu synkowi, który właśnie w dzień monachijskiej konferencji przyszedł na świat cztery imiona: Neville — Adolf — Edward — Benito. Ciekawem jest co wyrosnie z dziecka urodzonego pod tak wysokimi auspicjami i obciążonego tak historycznymi imionami.

Gdy kraj huczał salwami armat wroga, który godził w naszą na nowo do mocarstwowego bytu wskrzeszoną Ojczyznę na zew Jej poszły tysiące — by krwią własną i życiem zaświadczyć wierność i bezkompromisową miłość dla Niej.

Wielu z tych, co w bój poszli, do progów swych domostw więcej nie powrócili, a Mogiły Ich rozsiane po wszystkich krańcach Rzeczypospolitej. Niejedna osierocona rodzina nie wie, gdzie szukać mogiły swego ojca, męża, czy brata.

W trosce, aby żadna Mogiła Żołnierska opuszczeniem i zaniedbaniem nie świadczyła o niewdzięczności rodaków, którym danym jest korzystać z owoców wyrosłych „z trudu Ich i znoju” — Polskie Towarzystwo Opieki nad Grobami Bohaterów, Oddział Wojewódzki Warszawski, — uporządkowuje obecnie Mogiły Poległych o Wolność i Niepodległość Polski na terenie Województwa warszawskiego. Prace z powodu bardzo ograniczonych środków materialnych czerpanych ze składek członkowskich oraz subwencji przez Ministerstwo Spraw Wewnętrznych, Ministerstwo Opieki Społecznej, Fundusz Pracy (Stołeczny), Zarządu m. st. Warszawy, tudzież przy życzliwej czynnej współpracy Władz Wojewódzkich i ofiarności kilku Firm, które ofiarowały materiały do budowy pomników — krzyży, muszą siłą faktu postępować nadzwyczaj wolno.

Cheąc dokończyć rozpoczęte prace nad uporządkowaniem opuszczonych Mogił Żołnierskich na Cmentarzu Wojskowym na Powązkach — do czego potrzebne są jeszcze znaczne fundusze — wspomniane Towarzystwo apeluje do Wszystkich, którzy są i czują się Polakami o spełnienie świętego obowiązku wobec tych, co ofiarą życia wolność nam wy-

walczyli, aby złożyli chociażby Nr. 17.540 lub w czasie zbiórki publicznej, przeprowadzanej w czekowe Towarzystwa w P. K. O. czasie od 1 do 3 listopada b. r.

Złóż ofiarę na F. O. N.



TWÓRZMY RODZIME KAPITAŁY, OSZCZĘDZAJĄC w KOMUNALNYCH KASACH OSZCZĘDNOŚCI

Kapitały te idą na podźwignięcie rolnictwa, rozwój warsztatów rzemieślniczych i przemysłowych, usprawnienie naszego handlu, dzięki nim bezrobotni otrzymają pracę.

PAMIĘTAJMY, ŻE RODZIME KAPITAŁY, TO PODSTAWA DOBROBYTU JEDNOSTEK I POTĘGI GOSPODARSTWA PAŃSTWA

John Bull, Wuj Sam, Marianne

Satyra polityczna w karykaturze

Czytelnicy pism satyryczno-politycznych przyzwyczajeni są do tego, że różne narody występują tam stale pod tymi samymi postaciami. Anglia przedstawiana jest jako John Bull korpulentny i opasty, Niemcy jako Michał w szlafmycy ze zwisającym chwastem, Stany Zjednoczone jako

wujaszek Sam chudy i kościsty, a wreszcie Francja jako Marianne, zależnie od celu karykatury już to w powściągliwej już to w rozpasanej pozie.

Skąd się wzięły te uosobienia narodów w karykaturze? Przeważnie są już dość dawne. John Bull zjawiał się w r. 1712. Był to czas panowania w Anglii królowej Anny, gdy na dworze dużą rolę odgrywała pani Sara Churchill, małżonka księcia Malborough, który sprawował urząd najwyższego doradcy wojsk angielskich w wojnie, prowadzonej przeciwko Ludwikowi XIV. Wiadomo, że Malborough robił na tej wojnie niezłe interesy, co zresztą jest, zdaje się, w Anglii dość w zwyczaju, gdyż i podczas ostatniej wojny pomawiano parę bardzo wybitnych osobistości o przysparzanie sobie majątku. W pewnej chwili stosunki między królową Anglii a panią Churchill zostały zerwane i wtedy ukazał się w r. 1712 pamflet p. t. „Sprawiedliwość podziemna”, w którym Malborough był bardzo silnie zaatakowany, a jako przedstawiciel opinii angielskiej wystąpił jakiś pan John Bull. Pamflet był bardzo popularny, autorstwo jego przypisywano Jonatanowi Swiftowi, lecz to okazało się mylnie, gdyż napisał go szkocki doktor John Arbuthnot, lekarz przyboczny królowej. Z pamfletu niewiele dziś zostało, tylko John Bull utrzymał się w karykaturze jako przedstawiciel Anglii.

WUJASZEK SAM

O sto lat późniejszy jest wujaszek Sam, a początki jego są dość niejasne. Jedni przypisują jego imię początkowym literom United States, po angielsku bowiem brzmi ono uncle Sam, inni jednak utrzymują, że jego protoplastą był kupiec Sam Wilson, który zajmował się dostawami żywnościowymi dla armii. Ponieważ nie było wówczas, jak wiadomo, kolei prowadził więc swoje dostawy ogromnymi taborami wozów. Śród żołnierzy tabory te były bardzo popularne i radość panowała, gdy się ukazywał wujaszek Sam. Od tego czasu t. j. od r. 1812 pozostał on przedstawicielem Ameryki, a trzeba dodać, że miasto Troy w stanie Nowy Jork, skąd pochodził, postawiło mu nawet pomnik.

MICHAŁ

W SZLAFMYCY

Równie niepewne jest pochodzenie niemieckiego Michała. Nie

Dziecko które spi od miesiąca

W Baniałuka w Jugosławii zdarzył się ciekawy wypadek. Mianowicie pięcioletni synek jednego z tutejszych wieśniaków zasnął przed miesiącem i do tej pory ani raz się nie przebudził. Dziecko odżywia się za radą lekarzy sztucznie mlekiem. Ponieważ dziecko było normalne i zupełnie zdrowe, sen jego stanowi nieładną zagadkę dla świata lekarzy a dla czytelników dzienników jest niecodzienną sensacją.

W KRASNYMSTAWIE

zaprenumerować „ABC” można u p. Wandy Kulowej (Agencja Gazet)

Pierwsze symptomy grypy

RESZCZE, BÓLE GŁOWY itp. zaskaj natychmiast

MOTOPIRYNY

„MOTOR”

DOROTHY BLACK

21)

PRZYGODA

Powieść

Przekład autoryzowany z angielskiego

W dziale konfekcji damskiej Joan Clark przyjął prywatny telefon. Mogła to uczynić, bo groźny Ransome wydał się właśnie do innego działu.

— Tak. Kto mówi? Proszę prędko!

— Tu — Bill Martin. Muszę się z panią zobaczyć. Dostałem niesłychany list od Sue... Jestem okropnie niespokojny...

— Wiem. Ja także dostałam od niej list. Niech pan czeka na mnie w południe na cmentarzu koło kościoła Zbawiciela. Tam jest ławka... Idę, panie szefie! — Rozłączyła się pośpiesznie. — Mówiłam z farbiarnią o koronkach lady Pottinger.

Na chwilę przed zamknięciem sklepu Lippington stanął w śledczej pozie przed Galpinką.

— Co to znowu za historia z tym płaszczem

lady Norah? Ktoś podobno dzwonił do niej z zapytaniem, czy nie znalazła czego w kieszonce. Czy to pani dzwoniła?

— Co? Ja? Nie!

— Pani nie, to kto, pytam. Firma traci, jeżeli klienci mają nieprzyjemności z naszego powodu. Nie mogę dojść prawdy. Nikt nic nie wie. Co to wszystko ma znaczyć?

Sue z Simonem siedzieli razem na pokładzie.

— Wiesz, zdziwiłam się, gdy mi powiedziałaś, że jesteś komiwojażerem koronczarskim.

Simon uśmiechnął się podnosząc brew.

— Dlaczego? — zapytał zdziwiony.

— Dlatego, że znam wielu komiwojażerów z różnych branż i ty jesteś zupełnie inny... Ty jesteś raczej w stylu publiczności z naszej wystawy. Zawsze patrząc na eleganckich przechodniów, zatrzymujących się przed naszą wystawą, wzdychałam, żeby się wydostać ze sklepu.

— W końcu rzuciłaś budę i wyruszyłaś w świat szukać lepszego losu. Czy tak, Sue? Jesteś dzielna dziewczyna.

— Trafiała się inna praca, więc się zdecydowałam.

— To ważna rzecz w życiu umieć chwycić do-

brą okazję. Chodźmy do restauracji. Wypijemy herbatę i — tam tańczą, a tak nam się dobrze tańczy.

Sue wstała. Nie przestawała się dziwić, że ten młody człowiek, najprzystojniejszy na statku, wybrał sobie do flirtu ją, najbardziej niepozorną. Widziała, że ścigały ich spojrzenia pełne zachwytu. Wczoraj wieczorem przyglądała im się, gdy tańczyli, sama Loraine Trygl, przy czym pięknie jej oczy mówiły wyraźnie, że i ona chętnie by z nim zatańczyła.

Ale Simon jej nie poprosił. Simon miał oczy tylko dla Sue. Rzeczywistość wydawała się zbyt wspaniała. Sue czuła, że w tym musi coś być, że to jakieś oszustwo.

Weszli do restauracji. Moc osłoniętych światła. Stoliki na dwoje, Sue która poświęciła sporo czasu tego dnia na dziwnie daremne wypatrywanie YZ-ta we wszystkich możliwych osobach, uważała w duszy, że nie ma prawa bawić się i tracić czas. Powinna poświęcać każdą chwilę swej misji.

Ale jak to robić, nie zwracając na siebie powszechnej uwagi i nie budząc podejrzeń? Tylko czas mógł przynieść radę...

(D. c. n.)

którzy wiążą je z archaniołem Michałem, patronem dawnego cesarstwa niemieckiego, inni utrzymują, że wywodzi się on od Michała Eliasza von Obertraut, generała wojny trzydziestoletniej, który słynął jako odważny rebeliej. Dziś jednak Michał przedstawiany jest zwykle jako naiwny prostak, którego z łatwością można wyprowadzić w pole.

MARIANNE

Najmłodszą jest francuska Marianne. W 1820 r. po powrocie Burbonów utworzyło się we Francji tajne stowarzyszenie, mające za zadanie przywrócenie republiki. Stowarzyszenie to nazywało się La Marianne i w ciągu pierwszego połowy XIX wieku było ośrodkiem republikańskich spisków i spryskiwanych, a zlikwidował je Napoleon III. Pamięć o tym stowarzyszeniu pozostała w postaci Marianne, figurującej we wszystkich karykaturach politycznych.

W POZNANIU

ODDZIAŁ „ABC”

mieści się przy ul. 27 Grudnia 2. Przyjmuje prenumeratę,